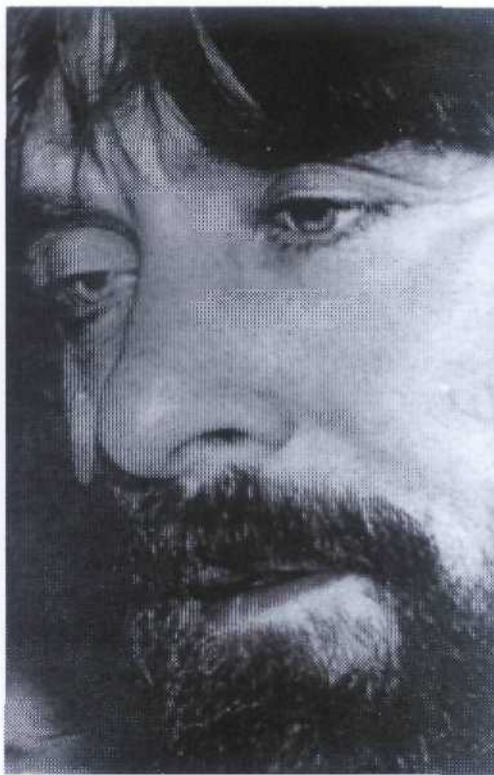


Wydawnictwo Jukea wydało dziennik podróży Fiodora Koniuhowa spisany podczas ostatnich regat Around Alone, w których żeglarz brał udział na jachcie *THE UNIVERSITY FOR THE HUMANITIES*. Podczas regat, z których został wykluczony po drugim etapie z powodu znacznego spóźnienia, Fiodor na bieżąco spisywał swoje wrażenia z trasy. Nie jest to jednak sucha relacja typu „zrzuciłem foka i zarefowałem grota o dwunastej...”, ale barwny opis przeżyć samotnego żeglarsza zmagającego się z oceanem i własnymi słabościami.

Fiodor prowadził swój dziennik bardzo skrupulatnie i zawsze podaje aktualną pozycję, co pozwala skonfrontować jego odczucia z trasą regat. Widać respekt doświadczonego żeglarsza, mającego za sobą już dwukrotne okrążenie globu w samotniczej żegludze, wobec żywiołu południowego oceanu. Nie ukrywa, że ma obawy, nie twierdzi, że na pewno się uda. Godzi



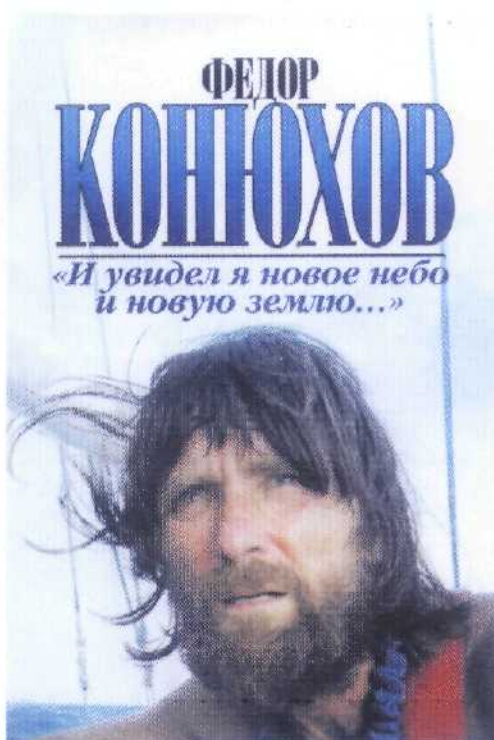
się z myślą o wykluczeniu z regat, ale nie widzi w tym dramatu. Nie składa protestu w komisji regat. Płynie dalej, bo regaty były dlań pretekstem do morskiej wyprawy, a miejsca i premie za zwycięstwo są czymś drugorzędnym. Nie twierdzi, że jest najlepszy, nie jest typem „ściganta” i megalomana. Dla niego żeglarski rejs to próba pogodzenia się ze światem, szansa poznania samego siebie.

Autor samodzielnie zilustrował książkę. Są to szkice wykonane podczas regat, pełne autentyzmu i dramaturgii. W dobie komercjalizacji sportu i życia w ogóle, warto sięgnąć po tego typu książkę. Niezwykła postać i niezwykła książka. Dla marzycieli i romantyków - lektura obowiązkowa.

Marek Stodownik

Fiodor Koniuhov, *Dzienniki. Rysunki*. Wydawnictwo Jukea, Moskwa- Nowosybirsk 1999, stron 174.

Nakładem moskiewskiej oficyny Armada-Press ukazała się książka pióra Fiodora Koniuhowa, żeglarsza, podróżnika, taternika, niezwyklej postaci, o której szerzej pisaliśmy w REJSIE 8/99. Fiodor mówi o sobie, że Bóg podarował mu życie podróżnika, a on tylko podąża za swoim przeznaczeniem. Za sobą ma wiele niekonwencjonalnych wyczynów, niezwyklej wypraw na wszelkich możliwych wehikułach, wiele z nich samotnie. Plonem każdej ekspedycji był dziennik podróży, a książka, którą wydano ostatnio, jest swego rodzaju podróżniczą autobiografią. Fiodor jest „cywilu” artystą malarzem, stąd też tak wiele w jego relacji barw i plastycznych opisów. Dzienniki wypraw



arktycznych, himalajskich i rejsów żeglarskich przeplatają się rozważaniami nad sensem życia i umiejętnością podejmowania trudnych decyzji,

Nie jest to książka łatwa w odbiorze, nie połyka się jej jednym tchem, ale wciąga od pierwszej strony. Autor nie mądrzy się, nie poucza, raczej stawia pytania. Takie bardzo osobiste rozważania na temat samotności, trudności adaptacyjnych czy przeszkód na drodze życia składają do namysłu.

Marek Stodownik

Fiodor Koniuhov - *t zobaczyłem nowe niebo i nową Ziemię*. Wydawnictwo Armada-Press 1999, stron 285

Wydawnictwo Muza konsekwentnie opisuje nasze pasje; po rowerach i żeglarstwie wzięło się za wędkarstwo. Wydana ostatnio książka z interesującego cyklu wypełnia lukę na rynku. Począwszy od sprzętu - różnego rodzaju kołowrotków i wędzisk, poprzez haczyki i przynęty wprowadzamy w świat wędkarstwa. Kolejną część to przegląd najpopularniejszych ryb słodkowodnych z krótką charakterystyką sprzętu potrzebnego do ich złowienia.

Mała łyżka dziegciu. Wiele z prezentowanych technik jest nieprzydatnych w Polsce, na przykład wszystkie techniki morskie, wędkowanie na estuariach czy wędkowanie na pływach dla nielicznych, podczas gdy w książce zajmują wiele miejsca. Także część poświęcona czytaniu wody nie grzeszy oryginalnością, zawarte w niej informacje są w sumie dość banalne.



Walorem książki jest szata graficzna; bardzo starannie dobrane i dobre technicznie ilustracje, poglądowe rysunki, przekroje.

Zastanawiające, że w tej książce nie ma w ogóle nic na temat przepisów, okresów ochronnych i struktury związków wędkarskiego. Widocznie jednak brytyjscy autorzy uznali, że ma to być publikacja o łowieniu ryb, a nie o biurokracji. W naszych realiach jest to nie do pomyślenia.

Książka „Moja pasja, wędkarstwo” może stanowić cenne uzupełnienie domowej biblioteczki, choć oczywiście żadna publikacja nie zastąpi praktyki i terminowania u boku bardziej doświadczonych wędkarzy.

*Małgorzata Kowalczyk*

*Praca zbiorowa, Moja pasja Wędkarstwo. Tłumaczenie Jacek Wolnicki i Leszek Myszkowski. Warszawa 1999, Wydawnictwo Muza SA. cena ok. 70,- zł*

Jednym z najstarszych typów łodzi jest łódź jednopienna, zwana inaczej dłubanką. Powstały z niej później w drodze ewolucji łódzie klepkowe. Najstarsza znana z obszaru Polski łódź jednopienna związana jest z neolityczną kulturą pucharów lejkowych i datowana na około 2800 lat p.n.e, a z innych obszarów Europy znane są zabytki tego typu datowane na okres mezolitu - 7900-5200 p.n.e. Dłubanki przetrwały kilka tysięcy lat i wykorzystywane są nawet do dziś w niektórych nadbużańskich miejscowościach.

Temu archaicznemu - pojazdowi wodnemu poświęcona jest książka „Studia nad łodziami jednopiennymi z obszaru Polski”. Książka, która jest wynikiem pracy badawczej, ukazała się w bibliofilskim nakładzie jako XI tom naukowej serii Prac Centralnego Muzeum Morskiego.

Autor szczegółowo charakteryzuje źródła, na licznych przykładach omawia formy i typy łodzi jednopiennych, a także ich zróżnicowanie typologiczne i regionalne na terenach Polski w różnych okresach historycznych.



Osobny rozdział, bodaj jeden z najciekawszych, poświęcony jest sposobom i technice wykonania dłubanki „zwykłej” oraz dłubanki z rozginanymi burtami. Kierując się tym opisem, każdy amator niecodziennych przedsięwzięć może sobie sam taką łódkę „wydłubać” i przez chwilę poczuć się pierwotnym żeglarzem. Omówione zostały także drogi ewolucji dłubanek do łodzi klepkowych. Całość uzupełniają liczne rysunki i fotografie - łącznie ponad 150.

Książka jest napisana lekkim i żywym językiem. Pośród naukowych, a interesujących

omówień, czytelnik znajdzie mnóstwo ciekawostek. Publikacja zatem zainteresuje z pewnością nie tylko archeologów, etnografów czy muzealników.

*Krzysztof Kozerski*

*Waldemar Ossowski, Studia nad łodziami jednopiennymi z obszaru Polski, wydawnictwo Marpress, Gdańsk 1999, 271 stron, nakład 500 egzemplarzy.*